

Bronisław Kąsinowski

Garść nowych szczegółów o dramatycznej twórczości Franciszka Zabłockiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 4/1/4, 53-64

1905

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Conturbabimus illa, ne sciamus
Aut ne quis malus invidere possit,
Cum tantum sciet esse basiorum.

Wartoby zbadać, czy śladów najszczerzego i najmiłszego z liryków rzymskich nie znajdzie się więcej w naszym Sępie, oraz czy naśladuje wprost jego, czy też pośrednika humanistycznego. Ostatnie przypuszczenie nasuwa mi niezręczne liczbowanie »całowanków« w przeciwieństwie do oryginału misternego, a chyba za jasnego, żeby niedomaganie naśladowcy policzyć należało na karb niezrozumienia tekstu łacińskiego.

Franciszek Krtek.

Garść nowych szczegółów o dramatycznej twórczości Franciszka Zabłockiego.

Wielce ciekawy z niejednego względu jest kodeks oprawny Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie, opatrzony sygn. 2483. »Sztuka i dramat«. Zawiera autografy Franciszka Zabłockiego. W wydaniu pism pomniejszych poety przedrukował stąd p. B. Erzepki dwa urywki: 1) nieznany ustęp z komedyi »Zabobonnik«, obejmujący 16 wierszy, które interpolować należy w scenie 3. aktu I. rozpoczynający się od słów: »Żyjemy w kraju wolnym« i t. d.; — 2) spis osób i początek komedyi »Szczery niegrzecznie« vel »Szczerość niegrzeczna«. ¹⁾ Na tem poprzestał; inne szczegóły pominał, czy to przeoczywszy je, czy też zachowując dla siebie »ad meliora tempora«; szczegóły to niemniej ważne, jeden z nich nawet bardzo doniosły, bo otwierający wdzięczne a rozległe nader pole badań i poszukiwań, które w pomysłnych warunkach mogłyby pomnożyć znacznie faktyczną wydatność twórczą naszego kome-dyopisarza. Znam i ja »nie dopiero«, mówiąc zwrotem Zabłockiego, ów kodeks krakowski; dowodem broszura moja: »Beiträge zu einem Studium des Lustspieldichters Fr. Zabłocki« (Brody, F. West, 1897, str. 37, przyp. 5). Korzystając tedy z przywileju tak dawnej i zażyłej znajomości pozwolę sobie wyręczyć szanownego badacza poznańskiego, uchylić tajemniczej zasłony i uzupełnić wiadomość o rękopisach, które od tak dawna znane, mimo to nie doczekały się dotąd ściślejszego referatu.

Nasamprzód zwracam się do »Zabobonnika«, boć przecie na pierwszym w krakowskim kodeksie umieszczony jest miejscu.

¹⁾ »Pisma Fr. Z.«. Poznań, 1903, str. 332 i 533.

Jestto dobrze zachowany brulion, a raczej wykończona już zupełnie całość w pierwotniejszej edycji, którą poeta później starannie nader i czytelnie poprawiał — z widocznym celem ostatecznego wygładzenia i ustalenia formy. Właściwy brulion Zabłockiego, sądząc po niecałym, zagmatwanym rękopisie Gamrata, wygląda inaczej! Tekst w głównych rysach i podstawach niewiele różni się od wydania Gröllowskiego z r. 1781. Przecież (pomijając już ustęp drukowany w wyd. poznańskim i zaznaczając wyraźnie, czego p. Erzepki nie zaznaczył: — poeta miejsce to zakreślił łukiem, jakby się wahał, czy je pozostawić, czy wyrzucić) zauważyć mi wypada, że napotyka się dużo znaczniejszych, a jeszcze więcej drobniejszych, niekiedy bardzo charakterystycznych wariantów. Niektóre z nich — zwłaszcza drobniejsze — lepsze, jędrniejsze i pełniejsze od znanych tekstów drukowanych, inne gorsze. Że w rękopisie podany jest rok 1780, że pierwotny tytuł »Zabobonny« zmienił poeta na »Zabobonnik«, — o tem wspomniano w wydaniu poznańskim. Trzeba jednak dodać, że niema ody do ks. Adama Czartoryskiego, że jest tylko urywek-waryant:

- »Bóg nam te dał swobody — tym głosili tonem
- »Błogi czas dla nich i muz pasterze z Maronem —
- »Bajki to — nigdy bowiem (?) pasterze nie byli«...

(Następny i ostatni wiersz nieczytelny).

Dalej czytamy: »Do JOS. X... dalej:

- Czyń co chcesz a patrz końca —
- »Nie uraziwszy nie uleczyć rany«....

dalej znany cytat łaciński z eklogi Wergilego, a dalej jeszcze »nie rozmaryn na głowie«... inne wyrazy nieczytelne. Jest również godło z Boilowskiej satyry »Et voit on, comme lui« i t. d.

Z dłuższych wariantów przedewszystkiem zasługuje na uwagę:

- (Filutowicz).... »O dwunastej, gdy jeszcze nie zapiały kury
- »W te pierwospy zwałonej działaniem natury,
 - »Kiedy złote godziny światło wzięwszy z nieba
 - »Przyzywają za sobą siostry od Ereba,
 - »Kiedy noc, pani świata, wite z cieni skrzydła
 - »Spuści, i na nie z otchłań (!) wywodzi straszydła
 - »Okropne, — i niezwykle stało się milczenie;
 - »Potem straszny szum« i t. d. ¹⁾).

¹⁾ Akt. I. sc. 5. — W wydaniu Gröll'a czytamy:

- »Przed dwunastą, nim jeszcze drugie piały kury,
- »W te to mocom szatańskim oddane godziny,

Przytaczam również:

- »Niechaj o tem stanowi libertyn wyniosły!
- »Ja mamże za niemylnie przeznaczenia posły, —
- »Ale ah! jakimże to mam błagać podarkiem
- »Los mój?...¹⁾

Z innych ciekawe:

- »Dla Boga, stój, scandalum, zuchwałość, bluźnierstwo«

w miejscu tekstu Gröllowskiego:

- »A dla Boga! Dla Boga! zuchwałość! bluźnierstwo!«

niemniej:

- »Otóż nie; — pierwaj ze mnie ujrzą nieboszczyka, —
- »Com zaczął, to dokonam«....

zamiast Gröllowskiego:

- »Ah! myśl mnie ta zawstydza, myśl mnie ta przenika.
- »Nie; com zaczął, dokonam«....

Najznamienniejszy wszakże jest zwrot, który spotykamy w scenie ostatniej aktu I.:

- »A gdyby się złość ojcza gdzie dalej zaciekła«....

Gröll, — za nim inni, wydrukowali: »ojca« — zaprzepaszczając niezwykły przymiotnik.

W scenie 3. aktu II. przy wyrazie »rzecznik« dodał poeta od siebie objaśnienie: »Staropolskie słowo znaczy patrona; patrz Modrzewski o popr. Rzpltej«. Wzmiankę o Modrzewskim Gröll opuścił.

-
- »Gdy baby na ożogach lecą przez kominy,
 - »Na rozstajnie, na bagna i na tyse góry:
 - »(Słuchaj Waćpan) okropne stało się milczenie;
 - »Potem straszny szum« i t. d.

¹⁾ Akt III. sc. 5. — U Gröllla:

- »Niechaj na to bezbożny deista powstanie: (Dmochowski ma
- »My w tem znajmy głos nieba wierni chrześciane. »powstaje«).
- »Lecz przebóg. jakimże to mam błagać podarkiem
- »Los mój«?...

Rozpatrzywszy manuskrypt dokładnie trudno powstrzymać się od uwagi, że Szydłowski ¹⁾, dość słusznie zżyma się wspominając o wydaniu Dmochowskiego i nazywając je »tandeciarskiem«. Pomijając mnogie elipsy dające się usprawiedliwić względami cenzuralnymi lub drażliwością treści, wytknąć należy i skarcić surowo niestaranną korektę, niedbałość w liczeniu ilości zgłosek wiersza; — nawet wiersze treści zupełnie obojętnej, poopuszczane, tak że pozostałe nie mają rymu; uwieniczeniem pomyłek jest stały druk »że (sic!) katy« zamiast »ze katy«, zwrotu, który w komedjach Bohomolca pojawia się w formie »za katy«. Wobec tego wydanie Grölla mogłoby uchodzić za wzorowe. Lecz i tekst Grölla nie ze wszystkim jest poprawny, a przynajmniej niezawsze lepszy od wariantów, które mamy w kodeksie Czartoryskich.

Po »Zabobonniku« następuje drukowany przez p. Erzepkiego początek komedyi »Szczerzy niezręcznie«; — potem (pod koniec zwłaszcza) bardzo nieczytelny, mnogo kreślony i poprawiany, pisany z wielkim pośpiechem, jednym słowem, w całej pełni tego wyrazu, »brulion« (niecały) komedyi »Mężowie poprawieni przez żony swoje«, brulion wymagający osobnego studjum, gdyż o ile zauważyłem, odbiega znacznie od edycji drukowanej. Biblioteka Czartoryskich posiada oprócz tego brulionu własnoręcznie przez poetę sporządzony czystopis komedyi (sygn. 2491); jest to jeden z t. zw. rękopisów puławskich, który powinien być podstawą przyszłego wydawnictwa). Brulion obejmuje akt I. i 6 scen aktu II.; tu (na str. 170) kończy się kodeks. Jest jeszcze znaczny urywek sceny 7., ale wpisany w tytułowe stronie »Zabobonnika« t. j. 1. 2. i 3. całości kodeksu paginowanego (zapewne przez bibliotekarza) ołówkiem. Tytuł komedyi kilkakrotnie zmieniany: »Czesław« przekreślono, tak samo »Poprawa mężów«, tak samo »Zawstyżeni mężowie«, tak samo »Tryumf płęć (sic!) pięknej«; ostatecznie zdecydował się poeta na tytuł »Gamrat«; po spisie osób powtarza się jednak znowu tytuł »Tryumf płci (tym razem w tej formie) pięknej«. Dołem na kartce tytułowej czytamy: w Warszawie 1781. W rogu górnym, po prawej, widać uwagę: in Junio rozpoczęto; na stronie 161. kodeksu. przy wierszu 300. (akt II, sc. 5.) zdybujemy datę 1782, 4. Janvier; nie potrzebuję chyba bliżej określać, co stąd wynika. Na zapytaniu Gamrata »Jakiż powód milczenia«, vel »Jakże tedy milczyliście« i na nieczytelnej odpowiedzi Dorotki, ²⁾ a więc mniej więcej w połowie sceny 7. urywa się manuskrypt.

¹⁾ »Wizerunki i Roztrząsania naukowe«, poczet nowy, drugi, t. 7., Wilno 1839.

²⁾ W wyd. Dmochowskiego czytamy:

(Gamrat) »Dla czegoż milczyliście?

Mam mówić za obie?

(Dorotka) Wieleby o tem mówić, co nie warto słuchu« i t. d.

Przechodzę do szczegółu najważniejszego, szczegółu, który głównie i przedewszystkiem zniewolił mię do napisania niniejszego referatu. Na kartce ostatniej, przylepionej do tektury okładki napotykam prawdziwą kopalnię złota, bo własnoręcznie przez poetę wypisane tytuły jego utworów dramatycznych; przy znacznej ilości dodano obiecujące litery »gr«, co niewątpliwie znaczy »grano na scenie warszawskiej«, (oczywiście w obrębie czasu sięgającym aż do chwili zapisywania, gdyż oprócz oznaczonych tym znakiem, grane były później również inne utwory n. p. »Arlekin«), a zarazem niejako podaje wskazówkę, gdzie utworów samych szukać należy. Tytułów znanych kilkanaście, przeważająca jednak liczba nieznanych, a jest ich wszystkich razem wzięwszy 42. Niektóre niestety nieczytelne i pokreślone; nie ręczę, czy wszystkie odczytałem poprawnie; jednej wcale nie mogłem odczytać. ¹⁾ Oto ich szereg:

- | | |
|---|-----------------------------------|
| 1) — Dwojakie głupstwo, gr | 26) Matka (dodane wyrazy »roz- |
| 2) — Gdyracz, gr | tropna« i »wyrozumiała« wykre- |
| 3) — Zabobonnik, gr | ślono, potem wyraz nieczyt.) |
| 4) — Fireyk w zalotach, gr | 27) (Niewiniątka warszawskie; wy- |
| 5) — Doktor lubelski, gr | kreślono) |
| 6) — Doktor z musu, gr | 28) Nocne randewu |
| 7) — Przywidzenia punkt honoru. gr | 29) (Plotki; wykreślono) |
| 8) — Filozof żonaty, gr | 30) Lucylla |
| 9) — Ociec dobry, gr | 31) Figaro |
| 10) — Samochwał, gr | ○ »Człowiek osobliwszy«; przekre- |
| 11) — Żądanie nieprzewidziane, gr | ślono i umieszczono niżej p. |
| 12) — Amfitryon, gr | l. 39. |
| 13) — Dziewczyna sędzią, gr | 32) Przysięgi mił. |
| 14) — Kołęda. szlafmyca żółta, gr | 33) Wychowanka |
| 15) — Balik gospodarski, gr | 34) Rozsądny z czułości |
| 16) — Gamrat albo poprawa mężów | 35) Matki jak swe córki wychow. |
| 17) — Pojednani małżonkowie ²⁾ | macie, (!?) |
| 18) — Sarmatyzm | 36) Fat ukarany. |
| 19) Arlekin Mahomet | 36 |
| 20) Medea | 37) Tradycya |
| 21) — Garbaci | 38) Wyniosłość i niew. |
| 22) Człowiek dobrze myślący | 39) Czł. osob. |
| 23) Sierota | 40) Szkoła ojców |
| 24) Pigmalion | 41) Dzień kłamstwa ³⁾ |
| 25) Pasterz zakochany | 42) Sługa wspaniała |
| † 43) Kompan(?) dobry(?) bez — reszta nieczytelna | |
| 44) Pan z sługą konkurent. | |

Liczb porządkowych przy tytułach w manuskrypcie niema;

¹⁾ Oznaczyłem ją znakiem †.

²⁾ Pierwotnie napisano: Pojednanie się małżonków.

³⁾ Nad tem wyraz przekreślony, pod tem zaś »Nieprawdy«.

dodałem je dla ułatwienia przeglądu. Tytuły pisane jeden pod drugim w dwie pionowe kolumny; pierwsza sięga do tytułu »Fat ukarany« (36) włącznie, tu jest podkreślona; pod kreską poziomą widać liczbę sumującą 36, choć w rzeczy samej po wykreśleniu liczb 27 i 29 pozostaje tytułów tylko 34. Tytułu przekreślonego »Człowiek osobliwszy« i przeniesionego pod liczbę 39 poeta nie liczył. W drugiej kolumnie jest 6 tytułów. Zwracam też uwagę na kreski przed tytułami: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 21; sięgają one dalej niż dodatek »gr«.

W »Teatrze polskim« Dufoura, napotykaemy następujące podobnie lub równobrzmiące tytuły: — (2) »Gdyracz«, w 3 aktach, Brueysa i Palaprata ¹⁾ tom XXIV; — (5) »Doktor lubelski«, w 3 aktach, z francuskiego, ²⁾ tom XXXIII; — (6) »Doktor z musu«, w 3 aktach, z Moliera, ³⁾ tom XVIII; — (7) »Przywidzenia punkt honoru«, w 3 aktach, ⁴⁾ tom XXXI; — (8) »Filozof żonaty«, w 5 aktach, z Destouches'a, ⁵⁾ tom XXV; — (9) »Ojciec dobry«, w 5 aktach, z Diderota, ⁶⁾ tom XVII; — (10) »Samochwał«, w 4 aktach, Szekspira, ⁷⁾ tom XI; — (11) »Żądanie nieprzewidziane«, w 3 aktach, ⁸⁾ tom XXXIII; — (12) »Amfitryon«, w 3 aktach, z Moliera, ⁹⁾ tom XLII; — (13) »Dziewczyna sędzią«, w 3 aktach, ¹⁰⁾ tom XV; — (15) »Balik gospodarski«, opera w 3 aktach, ¹¹⁾ tom LVI; — (20) »Medea«, melodramat w 1 akcie, z Gottera, ¹²⁾ tom XLVIII; — (30) »Lucylla«, w 5 aktach, ¹³⁾ tom XXV; (35) »Matki jakoż więc swe córki wychowywać macie«, kom. w 5 aktach, z niemieckiego ¹⁴⁾ tom XXX. Tomy »Teatru« Dufoura oznaczałem według egzemplarza Biblioteki Ossolińskich, sygn. 17124.

¹⁾ Bentkowski: Hist. lit. p. t. I., str. 557.

²⁾ Tamże, str. 569.

³⁾ Tamże, str. 556, i »Pisma Fr. Z.« w wyd. Erzepkiego, str. 131., przyp.

⁴⁾ Tamże, str. 570.

⁵⁾ Tamże, 545.

⁶⁾ Tamże, 546.

⁷⁾ Tamże, 560.

⁸⁾ Tamże, 570.

⁹⁾ Tamże, 556.

¹⁰⁾ Tamże, 529.

¹¹⁾ Tamże, 520.

¹²⁾ Tamże. 573; również Estreicher »Bibliografia« t. 9.

¹³⁾ Bentk., j. w. str. 569.

¹⁴⁾ Bentkowski j. w. str. 570 dodaje: »tłumaczona przez J. G.« Ponieważ autograf Zabłockiego w tem miejscu bardzo jest nieczytelny, nie jest wykluczona możliwość, że tytuł utworu naszego poety brzmi inaczej. Mógłby to jednak być także jeden z tych utworów, które pojawiły się pod obcym nazwiskiem; — porówn. »Wiadomość« Dmochowskiego w VI. tomie Dzieł Zabłockiego.

Bentkowski obok »Fireyka«, »Zabobonnika« i »Żółtej szlafmycy« (4, 3 i 14) podaje nadto tytuły trzech jeszcze utworów: (1) »Dwojaki głupstwo«, komedia we 3 aktach, w Warszawie u Dufoura 1780, ¹⁾ — (31) »Wesele Figara« ²⁾ i »Arlekin Mahomet, czyli taradajka latająca«, tłumaczenie (z francuskiego!) przez Franciszka Zabłockiego. ³⁾ Arlekin dotąd nie drukowany. Rękopis (kopia nieudolnie i błędnie pisana) znajduje się w zbiorach Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, gdzie też miałem sposobność przeglądania go i sporządzenia sobie mnogich wyciągów i wypisów z tekstu. Przedemną używał rękopisu ś. p. Piotr Chmielowski. Jestto czteroaktowa farsa, przypominająca włoskie utwory dell'arte. Nie sądzę, by to miała być przeróbka z francuskiego oryginału chyba z włoskiego za pośrednictwem jakiegoś francuskiego przekładu lub przeróbki. Przekład »Wesela Figara« Beaumarchais'go również niedrukowany.

F. S. Dmochowski — w przedmowie do swej edycji dzieł Zabłockiego — z utworów mniej znanych a wymienionych w autografie poety wlicza oprócz (19, 20 i 31) Arlekina, ⁴⁾ Medei i Wesela Figara: — (40) »Szkolę ojców«, kom. w 5 aktach 1788.(!), — (41) »Dzień kłamstwa«, kom. w 5 aktach, oraz (24) »Pigmaliiona i Galateę, albo obraz kobiet«, kom. w 3 aktach. Wspomina również o »Lucylli« (30), ale nazywa ją jednoaktową operą. W własnoręcznym spisie poety niema niestety bliższego określenia rodzaju sztuki. Ścisłejsze badanie musiałoby rozstrzygnąć, czy Dmochowski się nie pomylił. Lucylla opera jako druk nie jest znana, więc chyba z jakiegoś manuskryptu (czy to Biblioteki Teatru narodowego, czy też jednego z tych, które sam posiadał, a potem złożył w bibliotece Towarzystwa przyjaciół nauk warszawskiego) Dmochowski tytuł wypisał. Jeżeli taki rękopis istnieje, trzeba by znów zbadać, co bliższe jest autorstwu Zabłockiego, czy opera, czy komedia Dufourowska. Może oba utwory są jego pióra. Tytuły podane przez Dmochowskiego przedrukowano, opuszczając rok powstania, w przedmowie do edycji Lewentalowskiej. Komedia w 5 aktach »Zdrójca ukarany« może jest identyczną z utworem (36) »Fat ukarany«, wymienionym w autografie.

Spisem Bentkowskiego nie objęte są utwory: (16) »Gamrat, albo poprawa mężów«, — (17) »Pojednani małżonkowie« (z Nivelle'a de la Chaussée) i (18) »Sarmatyzm«; znajdują się one w rękopisach (t. zw. puławskich) w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie. Własnością XX. Czartoryskich jest też autograf (puławski) pięcioaktowej komedyi pasterskiej p. t. »Pasterz szalony«,

¹⁾ Bentk. j. w. str. 569.

²⁾ Tamże, str. 544.

³⁾ Tamże, str. 576.

⁴⁾ Dmochowski dodaje do tego utworu rok 1785.; w kopii poznańskiej nie podano roku.

wolnego przekładu z Tomasza Corneille'a. Utwór ten, również nieznanymi Bentkowskiemu, prawdopodobnie identyczny znów z (25) »Pasterzem zakochanym« w spisie własnoręcznym poety. Z tych rękopisów przedrukował je w swem wydaniu Dmochowski. Warianty umieszczone pod tekstem Sarmatyzmu pochodzą z rękopisu Teatru narodowego. ¹⁾

Dr. Bronisław Gubrynowicz udzielił mi wiadomości, że w jednej z bibliotek warszawskich napotkał rękopisy następujących utworów dramatycznych Zabłockiego: 1) »Wielkie rzeczy i cóż mi to wadzi« (przedrukowaną przez Dmochowskiego, lecz niewymienioną w spisie poety), — 2) »Gamrat, czyli ukaranie mężów« (a więc nowa odmiana tytułu) — 3) »Dzień kłamstwa«, — 4) »Sowizdrzał, rycerz z przypadku« (znajduje się również w zbiorach rękopiśmiennych Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu) 5) »Pigmalion i Galatea«, 6) »Sarmatyzm«, 7) »Przypadki zalotnicze«, 8) »Król w Krainie rozkoszy« i 9) »Zdrójca ukarany« Przybywają nam tedy do tytułów objętych własnoręcznym spisem poety trzy teksty, t. j. (41) Dzień kłamstwa, — (24) Pigmalion i Galatea, a prawdopodobnie także (36) Zdrójca = Fat ukarany.

Pewny zupełnie jest jeszcze jeden tekst — drukowany, mianowicie komedyi (10) »Samochwał«. Zaciekawia wielce, że Bentkowski ²⁾ wymienia ten utwór jako przeróbkę z Szekspira. Jako Szekspir na scenie polskiej już w owych czasach? — Tak, ale jakimi drogami i za jakim pośrednictwem! Omawiał tę przeróbkę swego czasu Stanisław Estreicher. ³⁾ Chwali jej wyborny język i przypuszcza, że jest pióra Zabłockiego, opierając się na stwierdzonym i skądinąd ⁴⁾ fakcie, że około r. 1782. Zabłocki był urzędowym dostawcą nowości scenicznych dla repertuaru warszawskiego. Do podobnego wniosku doszedł również w swych rozległych poszukiwaniach p. Ludwik Bernacki. Że przypuszczenia te były trafne, stwierdza obecnie katalog rękopiśmienny na okładce kodeksu Czartoryskich. »Samochwał albo amant wilkołak« jest na pierwszy rzut oka bardzo samodzielnem opracowaniem, przeniesieniem na grunt polski »Wesołych kumoszek«. Falstaff przeistoczywszy się w Chwaliburcę umizga się do Bronisławy, żony kapitana Polaka w służbie obcej; niema Kajusa i Ewansa, niema pani Meg Page, niema Alicyi Fluth, niema uroczej Anny — wszystko to stopiło się w postaci pani Oberżer, gospodyni domu gościnnego na pograniczu śląskim; Zawierucha obejmuje role Bardolfa, Pistola, Nyma i Robina i oczywiście, pra-

¹⁾ »Wiadomość« w VI. tomie dzieł Zabłockiego.

²⁾ J. w. tom I., str. 560.

³⁾ »Szekspir w Polsce XVIII. wieku«, Kraków, 1892.

⁴⁾ Bogusławski: »Dzieje teatru«; również Szydtowski: »Wizerunki i roztrząsania«, j. w. str. 54.

cując za tyłu, nie może z swego zadania wywiązać się — genialnie. Mimo tych amputacji, mimo wsuwek scen, których w Szekspirze niema, mimo rozpaczliwego wysiłku, by zachować jedność miejsca, wysiłku bezskutecznego, gdyż akt IV. mimo to odbywa się na innym miejscu, całość nie jest bezwzględnie złą i nieudalą; owszem przeróbka dość zręcznie trzyma się głównych rysów pierwowzoru; humoru dużo, — geniusz Szekspira i w kulbace klasycyzmu francuskiego promienieje niezwykłym blaskiem; mimowoli ciśnie się na usta uznanie dla Zabłockiego, że w »poprawnej«, jak się wyraził Estreicher, »edycji Szekspira« nie zepsuł wszystkiego. Niestety i tej zasługi przyznać mu nie można. Samochwał jest przeróbką przekładu. La Tourneur przełożył Wesołe kumoszki, z przekładu wykroił aktor-jakobin Jan Marya Collot d'Herbois swoją piéce comique p. t. »L'amant loup-garou, ou M. Rodomont«, jego zaś utwór przerobił Zabłocki.

Kończąc przegląd tytułów objętych własnoręcznym spisem poety, wypada mi wreszcie dodać, że wzmiankę o (37) »Tradycyi«, utworze nieznanym Bentkowskiemu, znalazłem w rękopiśmiennych zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i u Karasowskiego. ¹⁾ Jestto opera (»Tradycya załatwiona«, 1779.) do której muzykę dorobił Maciej Kamieński, kompozytor »Nędzy uszczęśliwionej« i »Baliku gospodarskiego«.

* * *

Z powyższego zestawienia wynika następujący podział materiału zawartego w katalogu tytułów własnoręcznie przez poetę spisanym.

A. Utwory bezwarunkowo z tekstu znane:

a) jako druki: 1) (3) Zabobonnik, 2) (4) Fircyk, 3) (5) Doktor lubelski, 4) (12) Amfitryon, 5) (13) Dziewczyna sędzią, 6) (14) Żółta szlafmyca, 7) (15) Balik gospodarski, 8) (16) Gamrat. 9) (17) Małżonkowie pojednani, 10) (18) Sarmatyzm, 11) (10) Samochwał;
b) jako rękopisy: 12) (19) Arlekin, 13) (24) Pigmalion i Galatea, 14) (41) Dzień kłamstwa.

B. Utwory znane warunkowo lub o tekście wątpliwym:

a) jako druki: 15) (25) Pasterz zakochany = szalony, 16) 35) Matki jak swe córki wychowywać macie, 17) (30) Lucylla;
b) jako manuskrypt: 18) (36) Fat = zdrajca ukarany.

¹⁾ Zbiory po ś. p. Żegocie Paulim I. p. 5400 »Teatr i muzyka w Polsce«. — Karasowski: »Rys historii opery polskiej«, str. 197. — Porówn. także: »Beiträge zu einem Studium des Lustspieldichters Zabłocki«, j. w. str. 24.

C. Utwory, których prawdopodobną tożsamość należy stwierdzić zbadaniem tekstów Dufourowskich:

19) (2) Gdyracz, 20) (6) Doktor z musu, 21) (7) Przywidzenia punkt honoru, 22) (8) Filozof żonaty, 23) (9) Ojciec dobry, 24) (11) Żądanie nieprzewidziane, 25) (20) Medea.

D. Utwory znane mi dotąd tylko z tytułu i wzmianek:

26) (1) Dwojaki głupstwo (Bentk.), 27) (31) Wesele Figara (Bentk. i Dmoch.), 28) (37) Tradycya (Żeg. Pauli i Karas.), 29) (30) Szkoła ojców (Dmoch.).

E. Utwory nieznanne mi wcale:

30) (21) Garbaci, 31) (22) Człowiek dobrze myślący, 32) (23) Sierota, 33) (26) Matka, 34) (28) Nocne randewu, 35) (32) Przysięgi mił. 36) (33) Wychowanka, 37) (34) Rozsądny z czułości, 38) (38) Wyniosłość i niewinność, 39) (39) Człowiek osobl. 40) (42) Sługa wspaniała, 41) (43) Kompan (?),..., 42) (44) Pan z sługą konkurent.

* * *

Oprócz wymienionych w spisie kodeksu Czarotoryskich znane skądinąd są następujące utwory:

a) z drukowanego tekstu: 1) »Wielkie rzeczy i cóż mi to wadzi«, kom. w 2 aktach (z francuskiego!) objęta wyd. Dmochowskiego; ¹⁾ 2) »Dziewczyna sędzią«, kom. w 3 aktach przez F. Z. Warszawa, Gröll, 1781. (Teatr Dufoura, tom. XV.); 3) »Przeszkoda nieprzewidziana«, komedia pana Destouches w 5 aktach, Warszawa, Gröll 1776. (T. Duf. t. XXVIII.); 4) »Bałanut modny«, kom. w 5 aktach, (z Dancourta, 1779. (T. Duf. t. X.); 5) »Kochankowie zjednoczeni«, kom. (z francuskiego) w 3 aktach, 1779. (T. Duf. t. IX.) ²⁾ i »Pasterz szalony« (przedrukowany przez Dmochowskiego z rękopisu puławskiego), jeżeliby się okazało, że »Pasterz zakochany« nie jest utworem identycznym;

b) z manuskryptu: 6) »Król w krainie rozkoszy«, komedia zapustna w 3 aktach, przeróbka utworu Le Grand'a: »Le roi de Cocagne« (rękopisy: puławski XX. Czarotoryskich, warszaw-

¹⁾ Porówn. Bentkowski, j. w. str. 577.

²⁾ Chmielowski, powątpiewa, czy przeróbki »Bałanut« i »Kochankowie« są pióra Zabłockiego (»Nasza lit. dram.«, tom. I., str. 109). Wątpliwość nieuzasadniona; są to roboty repertoarowe, w których język nigdy nie jest wyborowy.

ski i petersburski); 7) »Sowizdrzał«, ¹⁾ czyli rycerz z przypadku, w 5 aktach (rękopisy: poznański i warszawski); 8) »Przypadki zalotnicze« (rękop. warszawski) i »Zdrajca ukarany« (rękopis warszawski) jeżeliby się okazało, że »Fat ukarany« nie jest sztuką identyczną;

c) z urywków: 9) »Szczery niegrzecznie«, oraz 10) »Mizantrop«, przedrukowane przez dra Erzepkiego w wydaniu pism pomniejszych poety;

d) z wzmianek: 11) »Zoe, czyli skutki dumy i miłości«, drama w 3 aktach z Merciera, 1791 (!) (Bentk. i Dmoch.); 12) »Soliman II., albo trzy sułtanki«, komedia w 3 aktach z Favarta (Bentk. i Dmoch.); 13) »Rokoszenie, czyli księżę Monmouth, król lewicz angielski, drama histor. w 3 aktach z francuskiego (Dmoch.); 15) »Drzewo zaczarowane«, opera w 2 aktach (Dmoch.); 15) »Piękna Arsena«, opera w 4 aktach, z francuskiego (Dmoch.) i »Żona zazdrosna«, komedia w 5 aktach, 1788, której przekład (z Desforges'a) Dmochowski przyznaje Zabłockiemu, Bentkowski zaś (I, str. 576) Pierożyńskiemu; sprzeczność ta nie wyklucza jednak możliwości autorstwa Zabłockiego, — porówn., str. 15. niniejszej notatki, przyp. 14.

* * *

Wliczywszy tę ostatnią piętnastkę, czy szesnastkę do szeregu spisane go przez samego poetę, dochodzimy do poważnej nader ilości. Znamy, czy to z tekstów, czy na razie tylko z tytułu, około 59 utworów. ²⁾ Niewątpliwie znajdzie się niebawem, zwłaszcza w Warszawie, nieden jeszcze manuskrypt, który powiększy počet utworów Zabłockiego znanych w całości. Niechże »Pamiętnik« stanie się środowiskiem dalszych, skądinąd również przybywających przyczynków i notat, aby ułatwić wzajemny kontakt i porozumienie, niechże w tem wspólnem ognisku zestrzelą się zbiorowe chęci dostarczenia tego, czego jeszcze niema.

Nie wszystko okaże się oryginalnem, tak jak i w rejestrze przezemnie tymczasowo spisany nie wszystko jest produktem samodzielnej twórczości poetyckiej; — owszem w przeważającej bardzo znacznie części przeróbki to tylko, przeróbki według znanej recepty protektora młodych poetów ks. Generała Ziem Podolskich, teoretyka, który pośrednicząc pomiędzy klasycyzmem Racine'ów i Moliere'ów, a późniejszym Mariwodazem i moralizatorstwem, radzi, aby utworów obcych nie tłumaczono dosłownie, lecz przystosowywano je do obyczajów krajowych. Wiek XVIII., wiek ra-

¹⁾ Sztuka dell'arte, układem podobna do »Arlekina«.

²⁾ A więc nieuzasadnione są powątpiewania Szydłowskiego o »nawinym rachunku« Grymberka (nauczyciela języka niemieckiego w Puławach), który liczbę dramatycznych utworów Zabłockiego oznaczył jako sięgającą siedemdziesiątki, — powątpiewania ograniczające tę ilość do trzeciej zaledwie części. »Wiz. i roztrz.« j. w. str. 54 i 55.

cyonalizmu polskiego, wogóle nie jest bogaty, ani wybujały oryginalnością pomysłów i kompozycji; to czasy zwalczania i wyszydzenia przestarzałych i zapleśniałych wyobrażeń, — natchnienia i zapalne porywy utonęły w rozważaniu na zimno, jakby powstrzymać w biegu fatalizmem przeszłości gnane koło, które staczało się w przepaść; to czasy restauracyi, naprawy dawnych skażeń i wypaczeń, — to mrówcze, zabiegliwe przygotowania i zadatki.

Po latach długiego uspienia i omdlenia zbitą rdzenną masą koncentruje i streszcza się ruch umysłowy w dość ciasnym stosunkowo obrębie czasu. W guście i upodobaniach artystycznych, w lubownictwie widowisk teatralnych trzydziestolecie panowania Stanisława Augusta jest miniaturowem zwierciadłem tego wszystkiego, co na zachodzie swą historią wypełniło wiek cały. Do Moliera zabrano się u nas późno; wpływ jego właściwie wciąż jeszcze był nowością, kiedy już wciskać się zaczęły do kraju teorie estetyczne Diderota, prądy świeże, prądy stające do Moliera poniekąd w diagonalnem przeciwieństwie. Stąd ta pewna — naiwna u nas chaotyczność poglądów, świadczących jednak, że nasza rzekoma Arkadya polska, o której mówi się zwykle, jakoby potrzebowała całych stuleci, aby przeżyć i przetrwać to, co jej przez kordon graniczny jako nowość rzucą Francya, Anglia, Włochy lub Niemcy, — przecież w drugiej połowie XVIII. wieku bardzo była wrażliwa na współczesne zagraniczne hasła. To też obok przekładów i przeróbek z Moliera widzimy na scenie przekłady z Destouches'a; obok melodramatów i oper Metastazya, komedye słynnego Marivaux i utwory Dancourta; obok Regnarda, komedyopisarza współczesnego Molierowi, obok wznowionego Molieryzmu Goldoniego widzimy »Eugenię« Beaumarchais'go, i to (czemuby się wierzyć nie chciało) już w roku 1778., czujemy nawet pewne (nie-wyraźne wprawdzie i przez Paryż idące) wpływy Garricka i Szekspira.

Zabłocki jest typowym wyobrazicielem swego czasu; i w jego twórczości, jak się okazuje, bardzo rozległej, obok Moliera pozostawia znamienne ślady Diderot wespół z Nivellem de la Chaussée, obok słynnego Le Grand'a i szarego tłumu Capistronów i Palapratów wznowiony dell'artyzm włoski i rewolucjonizm Beaumarchais'go.

Bronisław Kąsinowski.

Do „Wertera w Polsce“.

Do cennej pracy Dra Konstantego Wojciechowskiego, p. t. »Werter w Polsce« (Lwów 1904.), chciałbym tu dodać kilka drobniaków.